Redakcya i Administracya: Lwów, ul. Sykstuska l. 19-21.
Adres dla tel.: Sera—Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi nr. [illegible]
Telefon Administracyi nr. 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 po południu („Gazeta Wieczorna“).

Ceny prenumeraty:
Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie .	2 K 50 h.	z dwukrotną .	3 K — h.
kwartalnie .	7 „ 50 „	wysyłką . .	9 „ — „
rocznie . .	30 „ — „	pocztową . .	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h.
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. Nekrologia za wiersz petitowy 60 hal. — Drobne ogłoszenie po 6 hal. za wyraz, wyrazy tłustemi czcionkami liczą się podwójnie. — Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 6 hal.

Nr. 407. Lwów, piątek 1. grudnia 1911. Rok 1.

Wyrok w procesie o zamach na ministra Hochenburgera.

Krwawe walki w Trypolisie.

Komisya budżetowa.

Dalszy ciąg dyskusyi szczegółowej nad prowizoryum budżetowem.

Komisya budżetowa prowadziła wczoraj dalej szczegółową dyskusyę nad prowizoryum budżetowem. P. Stanek (czesk. agr.) postawił następnie wniosek, aby do prowizoryum budżetowego dołączyć postanowienie o przedłużeniu mocy obowiązującej ustawy o kontyngencie spirytusu na peryod produkcyi 1911—1912.

Posłowie Seitz i Diamand zaprotestowali przeciw temu wnioskowi, utrzymując, że niedopuszczalne jest traktowanie tego wniosku razem z prowizoryum budżetowem.

Rozwinęła się dyskusya regulaminowa. Przewodniczący komisyi budżetowej Korytowski dowodził, że wniosek p. Stanka jest dopuszczalny.

P. Seitz odwołał się do uchwały komisyi, która 27 głosami przeciwko 11 zgodziła się na stanowisko, zajęte przez przewodniczącego p. Korytowskiego.

P. Udržal (czesk. agrar.) postawił szereg wniosków w interesie przedsiębiorstw z zakresu gospodarstwa wodnego, które znajdują się w stanie opłakanym pod względem finansowym. Żale Niemców z Czech co do upośledzenia ich na polu melioracyi nazwał mowca nieuzasadnionymi, jak niemniej skargi, dotyczące krajów alpejskich i żądanie rekompensaty ze strony posłów wiedeńskich, której domagają się oni z kredytów, przeznaczonych na drogi wodne.

P. Kramarz oświadcza, że był niemile dotknięty zajściami, które wyszły tylko na korzyść Hochenburgera, ale sytuacyi politycznej nie poprawiły.

Przemówienie posła Kolischera.

P. Kolischer zaznacza, że już w dyskusyi generalnej postawił wniosek o wstawienie sumy 10 milionów na inwestycye telefoniczne. Suma ta nie wystarcza na usunięcie n[illegible]y telefonicznej; międzymiastowe połączenia [illegible] w stanie zupełnie niedostatecznym. Co do inwestycyi kolejowych, to podkreślić trzeba, że materyał kolejowy jest tak zaniedbany, iż zarząd kolei nie może być wogóle rentowny, jeśli pracuje tak prymitywnymi środkami. Zapotrzebowanie zarządu kolejowego na wydatki personalne, płace i zarobki, wynosi $^{2}/_{3}$ wydatków i ma tendencyę ku zwiększaniu się.

Jeśli się nie zaprowadzi ekonomicznego i szybszego ruchu, jeśli się nie zużytkuje doświadczeń, poczynionych przy kolei północnej, to administracya kolejowa stanie przed trzema ewentualnościami: albo koleje zginą z braków, albo trzeba je będzie sprzedać, albo należy je odpowiednio wyposażać. Jako środek do tego celu wiodący, pozostaje więc do wyboru albo pożyczka wśród tak ciężkich warunków, jak obecne, albo bankructwo zarządu i inwestycyi.

Dlatego konieczną jest rzeczą wezwać rząd, by przy sposobności obrad nad budżetem zwyczajnym przedstawił szczegółowy, cyfrowy, na 3 lata opracowany program inwestycyjny. Podczas obrad nad budżetem prowizorycznym trzeba się liczyć z ponderabiliami i imponderabiliami. Rząd w kwestyi urzędniczej i innych kwestyach uległ naporowi parlamentu, zanim znalazło się pokrycie. W takim stanie rzeczy konieczne jest zezwolenie na rentę umarzającą — takie jest stanowisko Koła polskiego — bo i tak już słabe zapasy kasowe nie mogą być dalej osłabiane. Mowca proponuje, by § 3 rozszerzyć w ten sposób, że kredyty na inwestycye kolejowe podwyższa się o 20 milionów, prócz tego ma być uchwalony kredyt 20 milionów na nowe połączenia telefoniczne — oraz, że ma być dane zezwolenie na skontrahowanie pożyczki. Koło polskie — oświadcza mowca — głosować będzie za wydaniem renty umarzającej.

O obrazę stanu urzędniczego.

P. Malik zapytuje, czy rząd identyfikuje się z „Danzers Armeezeitung“, które to pismo w bardzo obraźliwy sposób wyraziło się o urzędnikach i czy bardzo wysokie koła utrzymują stosunki z niem, na co oświadcza minister Zaleski, że potępia jak najostrzej treść owego artykułu i że podobne ataki na urzędników powinny być z całą stanowczością odparte. Pismo to zresztą jest przedsiębiorstwem na wskroś prywatnem i ani ministerstwo wojny, ani wysokie koła nie utrzymują z niem żadnych stosunków, co już kilkakrotnie zostało stwierdzone.

Przemówienie ministra Zaleskiego.

Minister Zaleski omawia następnie § 3 prowizoryum, w którym idzie o sumę 25·8 milionów, potrzebną dla umorzenia ogólnego długu państwowego, która to suma ma być sprokurowana w drodze kredytu.

Co do wniosków p. Kolischera w sprawie kredytu na kolejowe i telefoniczne inwestycye, oświadcza mowca, że rząd w ubiegłym tygodniu wobec podobnych propozycyi zachował rezerwę, ponieważ łącznie z tem pojawiły się z pewnych stron propozycye co do ukrócenia tych kredytów, które rząd musi otrzymać w pełnej wysokości, mianowicie 76 milionów na długi bieżące, kredyty dla umorzenia ogólnego długu państwowego i na wykupienie biletów skarbowych. Ponieważ minister spodziewa się, że komisya przyjdzie do przekonania, że ukrócenie tych kredytów zachwiałoby podstawami gospodarki finansowej, a parlament przyjmie wnioski rządu, sądzi mowca, że komisya wychodząc z tego założenia, udzielić może przyzwolenia na wnioski p. Mastalki, popierane przez p. Kolischera. Minister uznaje, że koleje i telefony potrzebują daleko idących wyposażeń; resorty interesowane postarają się, by kredyty inwestycyjne zostały użyte na właściwe cele.

Następne posiedzenie komisyi dziś.

Czesi a budżet.

Praga. (Tel. wł.) „Samostatnost“ donosi, że większość klubu czeskiego głosować będzie za budżetem. W tym duchu oświadczyli się już młodoczesi i klerykali, agraryusze nie powzięli jeszcze decyzyi. Przeciw głosować będzie grupa Stransky'ego i prof. Massaryk.

Szczegóły ustawy urzędniczej.

Obowiązki urzędników.

Wiedeń. (TBK). Ustawa urzędnicza, wniesiona wczoraj do parlamentu, zawiera między innemi następujące paragrafy o zachowaniu się urzędników:

§ 31. Urzędnik powinien w swem zachowaniu się w służbie i poza nią strzedz powagi stanu i unikać wszystkiego, coby mogło uszczuplić szacunek i zaufanie do jego stanowiska. Powinien zaniechać wszystkiego, co z dyscypliną, tj. ze stosunkiem przełożonego i podwładnego w służbie nie da się pogodzić.

§ 32. Urzędnikowi nie wolno brać udziału w stowarzyszeniach, o ile ze względu na dążność stowarzyszenia lub sposób wykonania działalności jego sprzeciwia się to obowiązkom

urzędnika. Żadnemu urzędnikowi nie wolno należeć do stowarzyszeń politycznych zagranicznych.

Polsko-ruskie rokowania ugodowe.

Wiedeń. (TBK.) „Polnische Korrespondenz“ ogłasza następujący komunikat: Pod przewodnictwem prezesa Koła polskiego Bilińskiego odbyła się wczoraj druga konferencya w sprawie polsko-ruskiej. Wzięli w niej udział ze strony ruskiej pp. Konst. Lewicki, Eug. Lewicki, Okuniewski i Petruszewicz, ze strony polskiej pp. Abrahamowicz, German, Skarbek i Stapiński. Omawiano w dalszym ciągu w sposób szczegółowy zasadnicze kwestye galicyjskiej reformy wyborczej sejmowej. Następna konferencya odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Wyrok w procesie o zamach na ministra Hochenburgera.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj zeznawał dalej jako świadek prez. min. hr. Stürgkh, który zeznał, że w krytycznej chwili rozmawiał z p. Danghoferem. W krótkich odstępach czasu usłyszał szereg detonacyi. P. Danghofer zauważył z początku, że to są strzały ślepe, dopiero później zoryentował się po ruchu powietrza, że strzały były ostre.

Świadek nie widział, co się działo na galeryi, bo jest krótkowidzem, nadto obłok dymu zasłaniał widok. Świadek odniósł takie wrażenie, jakby go ktoś szarpnął za ubranie, pochodziło to widocznie od przejścia kuli w pobliżu. Spojrzał więc na ubranie, ale nie dojrzał żadnych śladów. Dalej oświadczył, że nie słyszał żadnych gróźb przeciw ministrowi sprawiedliwości, ani też nie widział, by który z posłów podchodził do ministra i czynił mu wymówki.

P. Danghofer oświadcza, że ministrowie i posłowie, stojący wówczas w pobliżu ławy ministeryalnej, tylko cudem uniknęli śmierci. Świadek odniósł subjektywne wrażenie, że Niegusz celował w ministra Hochenburgera.

P. Kuranda zeznaje, że stał w pobliżu Adlera twarzą ku galeryi. Ma przekonanie, że Niegusz nie celował, choć lufa rewolweru skierowana była w dół na salę.

Kilku świadków, którzy byli podówczas na II galeryi, zeznaje, że Niegusz w chwili strzału wykrzyknął: „Niech żyje socyalizm!“; służący parlamentarny Rabic zeznaje, że Niegusz zapytany, dlaczego strzelał, odpowiedział: „To moja tajemnica“. Inny świadek oświadcza, że N. czynił nań wrażenie obłąkanego.

Znawca-rusznikarz, kapitan Faber, oświadcza, że rewolwer N. jest systemu amerykańskiego, kalibru 9 mm. Celując, można z niego napewno na krytyczną odległość trafić.

Podczas zeznań Fabera przewodniczący każe rozciągnąć sznur 18-metrowy z galeryi sali sądowej ku ławce prokuratora, poczem tłumaczy sędziom, że gdyby taki strzał dany był w sali (z analogicznej odległości), to prokurator musiałby zginąć.

Po ukończeniu postępowania dowodowego przedstawiono przysięgłym 3 pytania, w kierunku usiłowanego morderstwa, wyst pku przeciw bezpieczeństwu życia i przekroczenia patentu o noszeniu broni.

Po przemowach obrońcy i prokuratora zarządzono przerwę do 10 w nocy.

Przysięgli po godzinnej naradzie potwierdzili 1. pytanie główne w kierunku usiłowanego morderstwa 10 głosami (2 nie), dalej drugie pytanie co do występku przeciwko bezpieczeństwu życia 10 głosami (2 nie). Trzecie zaś co do przekroczenia patentu o noszeniu broni — jednomyślnie.

Na podstawie tego werdyktu **trybunał skazał Niegusza na 7 lat ciężkiego więzienia, z postem co kwartał i ciemnica co 5. pazdziernika** Jako obciążające okoliczności przyjął zbieżność dwu zbrodni, powtórzenie strzałów, oraz wzgląd na miejsce czynu i osobę atakowaną; jako łagodzące — przyznanie się do winy, obniżone poczucie etyczne, zaniedbane wychowanie i wzburzenie w chwili czynu, z przyczyn poza osobą sprawcy leżących.

Oskarżony chciał wyrok przyjąć, obrońca wniósł jednak zażalenie nieważności.

Wyrok zapadł o godz. 1. w nocy.

Wiedeń a drogi wodne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wolnomyślni posłowie z Wiednia konferowali wczoraj z prezydentem ministrów hr. Stürgkhiem i ministrem handlu Rösslerem w sprawie noweli do ustawy o drogach wodnych.

Popołudniu zjawił się u premiera burmistrz Neumeyer z dwoma wiceburmistrzami, by przedstawić życzenia Wiednia w sprawie kanałów. Premier przyjął oświadczenia te do wiadomości. Konferencya miała znaczenie czysto informacyjne i będzie tworzyć podstawę do rokowań merytorycznych.

Sprawy zagraniczne.

Wojna włosko-turecka.

Definitywne zaniechanie blokady Dardanelów.

Konstantynopol. (TBK.) „Sabah“ donosi: Porta doniosła ambasadorom swym zagranicą, że Włochy zaniechały ostatecznie blokady Dardanelów i zrzekły się tego projektu.

Przed atakiem na Konstantynopol.

Berlin. (Tel. wł.) „Loc. Anz.“ donosi z Konstantynopola, że w kołach rządowych liczą się zawsze jeszcze z możliwością ataku na Konstantynopol, mimo zaniechania zamiaru blokady Dardanelów. Dlatego też postanowiono po obu stronach cieśniny skoncentrować 60.000 wojska. Porta w tej sprawie wygotowała memoryał do mocarstw, w którym usprawiedliwia konieczność tych zarządzeń, a to dlatego, ponieważ mocarstwa nie wyjawiły swego zdania co do ewentualnego ostrzeliwania Konstantynopola przez Włochów.

Krwawe utarczki pod murami stolicy.

Trypolis. (Ag. Stefaniego). Prace około ufortyfikowania stanowisk włoskich postępują, chociaż Turcy kilkakrotnie próbowali temu przeszkodzić. W ostatniej walce dn. 26. z. m. Włosi mieli 22 zabitych, a 44 rannych, po stronie tureckiej padło 150, w tem dwóch oficerów tureckich, a drugie tyle było rannych. Miasto Tadżurra zbombardowano. Z Benghasi donoszą, że kilka oddziałów nieprzyjacielskich posuwało się ku pozycyom włoskim, ale strzały działowe zmusiły je do odwrotu.

Jeden z włoskich okrętów wojennych przytrzymał żaglowiec grecki „St. Nikola“, który wiózł kontrabandę. Okręt ten przyholowano do Benghasi.

Walki w Benghasi i Dernie.

Londyn. (Tel. wł.). Dzienniki donoszą z Benghasi i Derny, że w dniach ostatnich przyszło tam do ciężkich starć. Straty po obu stronach wynoszą 1500 ludzi. Włosi nie wychylają się za linię, chronioną przez działa okrętowe.

Enver bej zjawił się pod Benghasi z 11.000 Beduinów, 4.000 Turków i 30 nowemi działami. Włoski komendant oświadczył, że miasto musi być zburzone i wezwał mieszkańców do opuszczenia domów

Bombardowanie Szejch Saidu.

Perim (wyspa angielska w cieśninie Bab el Mandeb). (B. Reutera). Włoski okręt wojenny rozpoczął bombardowanie portu Szejch-Said, położonego około 2 mile na wschód od Perim.

Perim. (TBK.) Ostrzeliwanie portu Szejch-Said trwa od rana. Także Mokka ostrzeliwana jest przez Włochów.

Utarczki.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Z Trypolisu donoszą, że wojska tureckie w dwu miejscach odparły najazd Włochów. Walki trwają dalej.

Konstantynopol. (Tel. wł.) Nechad bej donosi, że Turcy musieli się cofnąć przed atakiem wojsk włoskich aż do granic pustyni.

Nowy ambasador wiedeński Turcyi.

Konstantynopol. (TBK.) „Ikdam“ dowiaduje się, że wyszło już „irade“ w sprawie mianowania senatora Mawroyeni-beja ambasadorem u dworu wiedeńskiego.

Akcya pośrednicząca mocarstw.

Konstantynopol. (TBK.) „Ikdam“ donosi, że rada ministrów obradowała wczoraj wieczorem nad przedstawieniami kilku mocarstw co do konieczności wynalezienia zasad, na podstawie których możnaby zakończyć wojnę trypolitańską. Rada poleciła tureckiemu ambasadorowi w Londynie, aby wybadał zamiary rządu angielskiego.

Wojna a finanse Włoch.

Rzym. (Tel. wł.) Luzzatti oświadczył współpracownikowi „Messaggero“, że Włochy pokryją z łatwością koszty wyprawy trypolitańskiej. Kraj jest finansowo na to przygotowany, wiadomość zagranicznych pism o bankructwach firm wł skich jest nieprawdziwa. Nowa pożyczka nie będzie potrzebna.

Medyolan. (Tel. wł.) Koszta wojny ogromnie wzrosły. Wojna pochłania dziennie 5 milionów lirów.

Z zapasów z rewolucyą w Chinach.

Pekin. (B. Reutera). Z doniesień wojskowych z Hankau okazuje się, że powstańcy do dnia 25. b. m. byli górą nad wojskiem cesarskiem. Wojsko z Hunan nie chciało iść do ataku, a wkrótce potem zbuntowało się 5000 rekrutów z Hupe, którzy zabili oficerów w chwili, gdy mieli zaatakować nieprzyjaciela. Siły Linan Henga w Wuczangu wynoszą podobno 19.000 ludzi.

Pekin. (B. Reutera). Według doniesień konsularnych z Seczuan, wojska cesarskie pobiły dnia 27. listopada powstańców koło Ningiuen w walce regularnej. Misyonarzom nie zagraża niebezpieczeństwo życia.

Po ultimatum rosyjskiem.

Teheran. (TBK.) Parlament po burzliwem posiedzeniu zatwierdził nowy gabinet. Decyzyę przyspieszyła wiadomość o nowem ultimatum rosyjskiem, które wywołało w kołach perskich konsternacyę. W Persyi znajduje się 6000 żołnierzy rosyjskich.

Roosevelt nie kandyduje.

Nowy York. (Tel. wł.) Roosevelt oświadczył, że przy przyszłorocznych wyborach nie ma zamiaru kandydować, ani też żadnego kandydata nie będzie popierał. Nigdy nie obiecywał swego poparcia Taftowi.

Z zaboru i caratu.

O zamach na Stołypina.

Dyskusya w Dumie.

Na onegdajszem wieczornem posiedzeniu Dumy minister spraw wewnętrznych Makarow odpowiedział na interpelacyę w spra-

wie roli policyi politycznej w zamachu na Stołypina w dniu 14. września b. r.

Minister rzekł, że główny punkt w interpelacyi socyalistów godzi w rząd zarzutem z powodu rzekomego popierania systemu prowokacyi, interpelanci jednak sami przyznali, że zamach z d. 14. września nie ma nic wspólnego z prowokacyą, bo na uzasadnienie swego twierdzenia zebrali dawny materyał, który był już przedłożony Dumie w r. 1909, a wówczas Duma przeszła nad nim do porządku dziennego. Czegoś nowego o prowokacyi nie dowiedziało się ministerstwo od tego czasu. Rewelacye zagranicznej prasy rewolucyjnej pochodzą od ludzi, którym idzie tylko o to, by wywołać w Rosyi zamieszki.

O wiele trudniejsza — wywodził dalej minister — jest odpowiedź na interpelacyę październikowców i nacyonalistów. Chociaż wynik rewizyi senatorskiej nie jest jeszcze znany, rząd jednak zna nielegalne czyny urzędników. Szef policyi kijowskiej niewątpliwie zawinił tem, że tajnym współpracownikom powierzał funkcye agentów bezpieczeństwa. Jeżeli okaże się, że szef policyi kijowskiej szedł w tem za wskazówkami wyższych urzędników, to i ci będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Minister oświadcza, że potępia bezwarunkowo wszelką prowokacyę i że nigdy nie dopuści do tego, by spełnianie obowiązków nadzoru było połączone z jakiemikolwiek rewolucyjnymi aktami. Więcej powiedzieć Dumie byłoby zdradą stanu. (Oklaski na prawicy).

Po tem przemówieniu ministra przywódca październikowców Guczkow zaznaczył, że jest tylko jedna droga do wykorzenienia złego: pociągnięcie winnych bezwarunkowo do sądowej odpowiedzialności i ukaranie ich przykładne. Trzeba gruntownie zreorganizować policyę polityczną. Winna ona podlegać generał-gubernatorom i prokuratorom.

Hr. Bobrinskij w imieniu nacyonalistów oświadczył, że zgadza się z poglądami wyrażonymi w mowie Guczkowa.

P. Rodiczew (kadet) oświadczył, że powtarza się to samo, co było z interpelacyą w sprawie Azefa. I wówczas minister spraw wewnętrznych powiedział, że Azef nie zrobił nic złego i że on — minister — wyśledzi prawdę, a pomimo tego czeka się na nią dotąd naprożno.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Dalszy ciąg rozpoczętej dyskusyi odbędzie się dnia 6. grudnia.

Echa zamordowania ks. Trubeckiego.

Nowoczerkask. (TBK.). Znawcy lekarze orzekli, że morderca księcia Trubeckiego, Kristi, popełnił czyn w przystępie pomieszania zmysłów, że jednak obecnie jest normalny. Wobec tego postanowiono, że Kristi nie ma być karany i ma być wypuszczony na wolność.

Z dziejów „tolerancyi“ w Rosyi.

Petersburg. (TBK.) Rada państwa ukończyła dyskusyę nad przedłożeniem w sprawie zmiany wyznania. § 3. zmieniono w tym duchu, że niechrześcijanom w wieku od lat 10 do 21 wolno przejść na wiarę chrześcijańską, a to w wieku ponad lat 14 nawet bez zezwolenia rodziców.

Z powodu różnicy zdań między Dumą a Radą państwa przekazano to przedłożenie komisyi, złożonej z członków obu izb.

Z kraju.

Katastrofa kolejowa.

Kraków. (TBK.). Dwaj konduktorzy krakowscy, Magoń i Wosala, zostali skaleczeni. Przewieziono ich do Krakowa. Trzech podróżnych jest lekko skaleczonych, dziewięciu doznało wstrząsu nerwowego. Lokomotywy i kilka wozów zostało uszkodzonych.

Ruch towarowy między Skawiną a Radziszowem i między Skawiną a Wielkiemi Drogami wstrzymano przypuszczalnie na 36 godzin. Przewóz zwierząt i artykułów żywności, ulegających łatwemu zepsuciu, uskutecznia się przez Kraków. Ruch osobowy odbywa się przez przesiadanie, ruch pakunkowy przez przenoszenie.

Różne.

Nałożenie biretów nowym kardynałom.

Rzym. (TBK.) Wczoraj przed południem odbył się pod przewodnictwem Ojca św. konsystorz publiczny, na którym nowym kardynałom nałożono kapelusze kardynalskie. Papieża wniesiono do sali na „Sedia gestatoria“. Po zajęciu miejsca na tronie Ojciec św. dał znak rozpoczęcia ceremonii nałożenia biretów. Wśród dźwięków chóru kapeli sykstyńskiej zbliżyli się nowi kardynałowie do tronu i otrzymali od Ojca św. i od kardynałów pocałunki, poczem zajęli przeznaczone dla nich miejsca i nastąpiła właściwa ceremonia nałożenia biretów. Po ukończeniu tej ceremonii papież udzielił obecnym błogosławieństwa i prowadzony przez członków św. kolegium, wrócił do swoich apartamentów. Kardynał ks. Vanutelli wygłosił oratio super creatos cardinales, poczem, wśród dźwięków hymnu Ambrozyańskiego, kardynałowie udali się na tajny konsystorz, gdzie odbyła się ceremonia zamknięcia i otwarcia ust i wręczenia pierścieni kardynalskich nowym dostojnikom kościelnym.

Straszna tragedya rodzinna w Nowym Jorku.

Londyn. (Tel. wł.) O strasznej tragedyi rodzinnej donoszą z Nowego Jorku: Włoski robotnik Plostia nie mający środków do życia, w przystępie rozdrażnienia strzelił do żony, która mu czyniła wymówki, że za mało zarabia. Następnie zastrzelił dzieci i teściową, oraz dwie krewne, mieszkające u niego „kątem“. Zgładziwszy ze świata 6 osób, Plostia powiesił się.

Znów wybuch na statku francuskim

Tulon. (TBK.) Podczas ćwiczeń w zaprowiantowaniu wydarzyła się na szalupie krążownika „Voltaire“ eksplozya. Jedna osoba zginęła, kilkanaście jest ciężko rannych.

„Depesze Ekonomisty“.

Z giełdy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Niepewna sytuacya międzynarodowa wywołała prawie zupełny zastój na wczorajszej giełdzie. Mimo braku podniety kursy zdołały się utrzymać na dotychczasowej wysokości, kilka papierów poszło nawet w górę. W kulisach Unionbank i Länderbank cieszyły się żywszym popytem. Pod koniec nastrój trochę się poprawił, a obroty w Kredytach i Alpinach były trochę żywsze.

Na targu rentowym panował również zupełny zastój.

Proces o milionowy spadek.

(Czwarty dzień rozprawy).

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy, po odczytaniu zeznań dr. Schrattera, obrońca dr. Tenner ponowił wniosek w sprawie wezwania na świadków tak dr. Schrattera, jak i hr. Wolańskiej. Chodzi tu o stwierdzenie okoliczności, że w toku śledztwa zwrócono się za pośrednictwem osób trzecich do dr. Schrattera, by pojechał do Paryża, gdzie bawiła wówczas Anna hr. Wolańska u swego zięcia hr. Lamesan'a. Tam miano mu wypłacić 300 tysięcy koron za skłonienie Beluchowskiego do złożenia fałszywych zeznań w sądzie.

Wnioskom tym trybunał uchwalił odmówić, poczem przystąpiono do

przesłuchania świadków.

Św. dr. Artur Osterman, adwokat ze Stanisławowa, podaje, że Beluchowskiego poznał jeszcze jako akademik, gdy bawił u swych przyszłych teściów, pp. Hirschhornów. W r. 1901 przeprowadził ugodę pomiędzy Beluchowskim a Bogockimi, w której głównie chodziło o przeintabulowanie majątku Głęboka. Pod koniec r. 1906 niejaki Schaja Safrin i Michał Kornblüh zwrócili się doń z propozycyą, by za zapłatą kwoty 600 tysięcy koron nakłonił rodzinę Hirschhornów do wyjawienia jakiejś tajemnicy w sprawie spadku. W tej samej sprawie miał się listownie do świadka zwrócić także prezydent senatu w najwyższym Trybunale dr. Henzel, na co jednak dr. Osterman oświadczył, że o niczem nie wie.

Na tem rozprawę odroczono. Ciąg dalszy dziś o godz. 9 rano.

Z Rady miejskiej.

Obecne stosunki bezpieczeństwa we Lwowie chromają! — ot, w czem da się streścić długa wprawdzie, ale nie mniej aktualna dyskusya na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej. Odczuwa to każdy z nas i nie dziwić się radnym, iż tak zdecydowane zajęli stanowisko. Bo istotnie stan obecny dalej trwać nie może!

Dla odmiany rozpoczęły się obrady wczorajsze punktualnie o godzinie 7. wieczorem, budząc odrazu ogólne zainteresowanie. R. Riedl poruszył mianowicie ciągłe mnożenie się

napadów bandyckich

nie tylko w okolicy rogatek, ale i w samem już nawet śródmieściu. Domagać się przeto musimy większej opieki ze strony władz bezpieczeństwa. Dajemy grubą subwencyę, więc należy się nam ochrona. Mowca prosi zatem prezydenta, by interweniował u dyrektora policyi i stawia w tym kierunku wniosek nagły.

Prezydent Neuman przyznaje, że policyanci są niewyszkoleni. Winnoby się ich posłać na naukę do Pragi i Wiednia, a tu po 14-dniowem wyszkoleniu każe się im pełnić służbę.

Środki zaradcze.

Na tem tle wywiązała się długa i obszerna dyskusya. R. Szczurkiewicz domaga się, by policya konna w nocy pełniła służbę patrolową po ulicach, oddalonych bardziej od śródmieścia. Szereg innych radnych (Sklepiński, Zakrzewski, Pawlewski, Hingler) piętnuje ostro obecne stosunki bezpieczeństwa we Lwowie.

Przymus kagańcowy znieść!

Tego zdania znów jest r. Traczewski. Jeśli nie będzie przymusu kagańcowego, wówczas każdy z gospodarzy kupi sobie czworonożnego stróża, jak to *in illo tempore* bywało. Złodziejom odechce się wypraw, bandyci pochowają noże... Nastaną idealne czasy.

Przedwczesny spór.

Jak zwykle w podobnych wypadkach mowy stawały się coraz radykalniejsze. Każdy z radnych uważał za swój obowiązek powiedzieć coś w tej sprawie, a że słów nie kontrolowano, więc też r. Wczelak wystąpił z wnioskiem zorganizowania obywatelskiej straży bezpieczeństwa (!), r. Kauczyński pragnął specyalnej straży nocnej dla ochrony sklepów etc. Przestraszył się tych projektów r. Bardasz, który przestrzegał przed narażaniem gminy na nowe koszta.

Jeszcze jedną radę

podał r. Blumenfeld. Dopóki się nie weźmie pod uwagę przedmieść, bezpieczeństwo w mieście stale będzie chromać. Jest to ta sama historya, co z epidemią. Radą na to jest przyłączenie gmin podmiejskich do Lwowa i stworzenie „wielkiego Lwowa“. Jeśli tego się nie zrobi, wówczas wszelkie wysiłki będą daremne, gminy podmiejskie bowiem dają schronienie różnym

szumowinom, których terenem działalności staje się potem miasto.

Prez. Neuman wyjaśnia, że policyę powiększono obecnie o 98 ludzi i przyrzeka interweniować, gdzie należy.

Uchwalono w końcu wniosek nagły r. Wezelaka, by wybrać 3 radnych, którzy wspólnie z prezydyum mają się zająć tą sprawą. Na delegatów tych wybrano rr.: Riedla, Zakrzewskiego i Blumenfelda.

Z kolei przystąpiono do

porządku dziennego.

W myśl referatu dr. Stahla powzięto drugą uchwałę w sprawie kupna realności na rozszerzenie gazowni miejskiej. Zgodzono się dalej na zatwierdzenie parcelacyi realności whl. 85 I. przy ul. Na Bajkach (ref. r. Pawlewski).

Św. Mikołaj „dla starszych nauczycieli“.

Sprawę dodatków pensyjnych dla nauczycieli szkół miejskich referował r. Kwiatkowski. Stosunki awansowe we Lwowie są gorsze, niż na prowincyi. Trudno też nauczycielowi doczekać się samodzielnego kierownictwa. Rekompensatą będzie dla takich nauczycieli, którzy ukończyli 25 lat służby — 300 kor. dodatku pensyjnego. Będzie tych dodatków 10, sześć dla nauczycieli, cztery zaś dla nauczycielek i rozdane będą one w drodze konkursu.

Inne sprawy.

Uchwalono również w myśl referatu r. Terenkoczego refundować koszt budowy przesklepienia potoku „Żelazna woda“, co wynosi 130.000 kor., a to z 20-milionowej pożyczki gminnej. W końcu przychyliła się Rada do wniosku r. Wezelaka w sprawie sprzedaży skrawka gruntu miejskiego w ulicy Łyczakowskiej za 797 kor. drowi Czarnikowi.

Na tem zakończyło się o godz. 8·15 wieczorem posiedzenie jawne.

Na tajnem posiedzeniu

nadała Rada stypendya jubileuszowe po 240 K na jeden rok kilku uczniom Szkoły przemysłowej. Stypendya takie otrzymali: Paweł Ciupka, z IV. r. ślusarstwa artystycznego; Paweł Szeller, III. r. malarstwa dekoracyjnego; Józef Lewicki, III. r. ślusarstwa budowlanego; Andzej Czupski, II. r. ślusarstwa artystycznego i Piotr Parkasiewicz, IV. r. malarstwa dekoracyjnego.

Powzięto prócz tego szereg uchwał w sprawach osobistych urzędników i funkcyonaryuszy gminy, między innemi nadano p. Wacławowi Męclewskiemu, urzędnikowi elektrowni miejskiej, IX. klasę rangi „ad personam“ i zamianowano p. Jana Röm ra kancelistą.

KRONIKA

Kalendarzyk

Dziś, w piątek (1 grudnia): rz.-kat. Eligiusza. — Gr.-kat. Platona m.

Wschód słońca o godz. 7·01 rano, zachód o godz. 3·25 popołudniu.

Prognoza na dziś. Gal. wschodnia: Pochmurno, niepewnie, nieco cieplej, lokalny wiatr mierny.

Gal. zachodnia: Przeważnie pogodnie, niepewnie, nieco cieplej, południowo wschodni mierny wiatr.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek po raz 3-ci: „Oficer gwardyi“, komedya satyryczna w 3 aktach F. Molnara z J. Nowackim w roli tytułowej i K. Bednarzewską w roli „aktorki“.

Nowy program w „Casino de Paris“ z dn. 1 grudnia zapowiada się interesująco. Na ogólne żądanie z trudem udało się dyrekcyi zaprolongować doskonałego, najmłodszego humorystę polskiego Cesia. W doborowym zespole biorą udział: polska śpiewaczka p. Rozbicka, skrzypaczka Adarici, humorysta Lindo, ekwilibryści, akt muzyczny, indyanka Jaki i wiele innych atrakcyi.

Wystawa gwiazdkowa. W sali wystawowej Ligi Pomocy przemysłowej kipi praca gorączkowa nad ostatecznem urządzeniem „Wystawy gwiazdkowej“, która w tym roku zapowiada się imponująco. Przeszło 100 firm krajowych bierze w niej udział i nadesłało prawdziwie artystyczne, niedrogie upominki. Otwarcie Wystawy nastąpi nieodwołalnie dziś, t. j. dnia 1. grudnia o godzinie 11-tej rano

Z **„Gwiazdy“**. Św. Mikołaj przybędzie w niedzielę, dn. 3. grudnia b. r. do Stow. „Gwiazda“, gdzie obdarzy dzieci pięknymi podarunkami. Początek zabawy dla dzieci o godz. 5-tej popołudniu. Podarki należy składać w kancelaryi Stowarzyszenia ul. Franciszkańska l. 7, najpóźniej do soboty 2. grudnia b. r. godz. 7-ma wieczorem.

Wieczór śmiechu odbędzie się staraniem Kółka dramatycznego „Młodzieży polskiej“ w niedzielę, 3-go grudnia o godzinie 7-mej wieczorem w sali (szk. im. św. Józefa) przy ul. Lelewela l. 9, na który złożą się: monologi humorystyczne „Mój wynalazek“ kom. w 1 akcie A. Dolleczka i „Protekcya“, bluet. scen. w I. akcie z franc. M. Monrey'a.

Akad. Koło mand. „Mendelsohn“ urządza w sobotę, dnia 2. grudnia 1911 w salach kasyna urzędniczego (Rynek 9) wieczór muzykalno-wokalny, połączony z tańcami. W programie biorą udział wybitne siły. Początek punktualnie o godzinie wpół do 8-mej wiecz. Wstęp tylko za zaproszeniami.

Inż. Santo Semo Bey, znany działacz młodoturecki, były zastępca komitetu młodotureckiego w Londynie, wygłosi w poniedziałek, dn. 4 grudnia o godz. wpół do 8-mej wieczorem w sali Jad-Charuzim wykład ilustrowany obrazami świetlnymi p. t.: „Młoda Turcya“.

Z **kolei**. Zarządzone w paźdz. ub. r. skrócenie czasu załadowania i wyładowania przesyłek całowozowych na 8 godzin dziennych, znosi się z dn. 1. grudnia b. r.

Nasze listy z Neapolu i z Budapesztu. W jutrzejszej „Gazecie Wieczornej“ zamieścimy list z Neapolu, poświęcony charakterystyce nastroju wojennego we Włoszech. Jest to pierwsza z szeregu korespondencyi, które nam stale nadsyłać będzie publicysta neapolitański p. Vincenzo Petrilli.

Zapewniliśmy też sobie stały fejleton węgierski. Pisze je specyalnie dla naszego pisma redaktor „Pester Lloydu“ p. Ernest Goth. Pierwszą jego korespondencyę („List jesienny z Budapesztu“) zamieściliśmy w fejletonie onegdaj.

Pogrzeb śp. Gustawa Hawranka odbył się wczoraj o godz. 3. popołudniu. Po odśpiewaniu przez chór teatralny pieśni „Salve Regina“, pochód ruszył głównemi ulicami na cmentarz. W pogrzebie brała udział reprezentacya miejska z prez. Neumanem i personal teatralny z dyr. Hellerem na czele. (S. p. Zmarły był członkiem komisyi teatralnej). Nad grobem przemawiał wicepr. dr. Stahl.

Prezydent miasta p. Neuman otrzymuje codziennie wiele listów anonimowych, przeważnie z rozmaitemi doniesieniami. Listy takie jednak pozostać muszą bez skutku, ponieważ na doniesienie anonimowe nie może być wdrażane żadne dochodzenie. Przeciwnie, na każde pismo lub list, opatrzony pełnym podpisem, zarządzone będzie zbadanie sprawy.

Teatr Nowy. Pomiędzy dyrekcyą teatru a zarządem Pałacu sportowego przyszło do porozumienia i przedstawienia odbywać się będą nadal, tembardziej, że zarząd Pałacu ustawi na sali szereg olbrzymich pieców w celu lepszego ogrzania tejże. Równocześnie dyr. Edmund Rygier z powodu nadwątlonego zdrowia usuwa się od zajęć na pewien czas, pozostawiając dyrekcyę w rękach syna p. Jerzego Rygiera i reżyseryę oraz sprawy artystyczne w rękach p. Turskiego.

Odczyt radcy Twardowskiego. Piszą nam z Wiednia 26. bm.: W piątek 24. bm. w sali dolno-austryackiego Towarzystwa przemysłowego wygłosił p. Kazimierz Twardowski, radca sekcyjny w ministerstwie galicyjskiem, odczyt o Argentynie. Interesującej w treści, a podanej w pięknej formie prelekcyi p. Twardowskiego słuchała z zajęciem spora ilość wytwornej publiczności, nagradzając prelegenta rzęsistymi oklaskami.

Zaginiona dziewczynka. Stefania Wasylkowska, 13-letnia uczenica szkoły św. Anny, wydaliła się z domu rodziców, zam. na Kleparowie i dotąd nie powróciła. Zaginiona jest szatynką średniego wzrostu, dobrze rozwinięta, ubrana była w czarną kapuzę.

Czyj chłopak? Karolina Bergerowa, zamieszkała przy ul. Panieńskiej l. 4., doniosła policyi, że od 14 dni znajduje się pod jej opieką 9-letni Abraham Katz, którego znalazła błąkającego się po ulicy. P. Bergerowa oświadczyła, że zatrzyma u siebie chłopaka tak długo, jak długo nie wyjaśni się jego pochodzenie.

Jak z kryminalnego romansu. Od szeregu już lat grasował po Lwowie niejaki Julian Bekesz, znany policyi ptaszek, który uznany raz przez sąd za umysłowo chorego, dopuszczał się bezkarnie pod tym płaszczykiem rozmaitych karygodnych czynów. Przed rokiem umieszczono go wreszcie w aresztach gminnych, skąd miał być wyszupasowany. Tymczasem podczas pobytu w areszcie poznał córkę klucznika aresztów, Stefanię Gembarską, piękną, 18-letnią blondynę. Znajomość ta wnet zacieśniła się i podtrzymywana obopólną sympatyą, trwała aż do ostatnich czasów. Ostatecznie skończyło się na tem, że przed 3 dniami zjawił się Bekesz u Gembarskich i zabrawszy piękną Stefanię, umknął z nią w świat. Zrozpaczony klucznik poszukuje obecnie za pośrednictwem policyi i drutów telegraficznych swego byłego więźnia.

Pijany awanturnik. W ul. Halickiej przytrzymał wczoraj policyant niejakiego Franciszka Robotyckiego, który będąc kompletnie pijany, odgrażał się przechodniom ogromnym nożem kuchennym. Robotyckiego zamknięto w aresztach policyjnych.

Zima idzie! Na szkodę p. Z. Gliszczyńskiego skradł nieznany sprawca palto czarne z aksamitnym kołnierzem i firmą „Wawrzyniec Romaniszyn“. W kieszeni były rękawiczki irchowe i chustka do nosa.

Niemądry żart na św. Andrzeja. Barbarzyński zwyczaj nastawiania „sideł na faceta“ w noc św. Andrzeja pociąga za sobą często fatalne następstwa. Wczoraj np. zgłosił się na policyi p. Władysław Boraczek, który doniósł, że przed domem pewnym przy ul. Szeptyckich natknął na rozciągnięty przez chodnik drut. Z pułapki wyszedł na szczęście nieuszkodzony, ale później przechodziła tamtędy matka jego, starsza już kobieta, która potknąwszy się o ten drut, upadła na twarz i doznała oprócz licznych potłuczeń, złamania nosa. Nieszczęśliwą opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Podejrzany posiadacz dywanów. Przechodnie na placu Rzeźni przytrzymali wczoraj jakiegoś chłopaka, który niósł dwa dywany. Zapytany, skąd ma te dywany, porzucił je i uciekł. Porzucone dywany zdeponowano na policyi.

U nas inaczej! Policya lwowska dostała wczoraj taki telegram z Jarosławia: „Skradziono złoty damski zegarek, łańcuszek, obrączkę, pierścionek damski z brylantami.“ Zdumienie słuszne wywołał ten telegram, bo u nas przecie kradną codziennie dziesięć razy tyle kosztowności i nikt nie krzyczy, a tamci aż telegrafują. Ot prowincya!... rzekł jeden z ajentów po przeczytaniu — i złożył telegram do aktów.

Zgubiła ogon... p. Emilia M., przechodząc ulicą Lenartowicza. Ogon był lisi, czarny, wartości 5 K.

Kradzież z włamaniem. Na strych realności l. 25 przy ul. Teatyńskiej dostali się ubiegłej nocy po rozbiciu kłódki złodzieje i skradli na szkodę majora 80 p. p. Edgara Miguły różne przedmioty łącznej wartości około 400 koron.

Na szkodę Koła dramatycznego skradziono wczoraj ze znajdującego się w lokalu Koła zamkniętego kufra przedmioty dekoracyjne wartości 300 koron.

Karygodny wybryk. Do mieszkania kapitana F. Płochego przy ul. Zielonej l. 50 strzelił ktoś dziś rano, tak, że kula przebiła dwie szyby, nie raniąc jednak na szczęście nikogo.

Zgubiono: Czarny portfel, zawierający kwity i zapiski rozmaite. Wachlarz czarny z piór strusich. Pęcherz na tytoń, wewnątrz było 18 kor. Kolczyk złoty z szafirem i brylantami, wart. 600 kor.

Znaleziono: Plik świadectw i dokumentów.

Zmarli 30. listopada b. r. Gawliński Bogusław, słuchacz leśnictwa, l. 20; Grau Aron Hersz, nauczyciel szkół wydziałowych, l. 57; Mróz Stefania, córka robotnika, 11 miesięcy; Masełko Katarzyna, córka zarobnika 6 dni; Sawka Józefa, córka furmana, 8 miesięcy; Piętkowski Józef, masarz, l. 36; Dedjuk Józefa, robotnica, l. 17; Hawranek Gustaw, kupiec i radny m. Lwowa, l. 45; Fiałkiewicz Apolonia, b. zajęcia, l. 89; Wagner Scheindla, córka zarobnicy, 4 tygodnie; Turek Bronisław, funkc. Wydz. kraj., l. 25.

Pismem kieruje: KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny redaktor: JERZY KONARSKI
Wydawca: Spółka Wydawnicza „Gazety Wieczornej“ Drukiem Artura Goldmana, Lwów, Sykstuska 1, 19. — Tel. 305